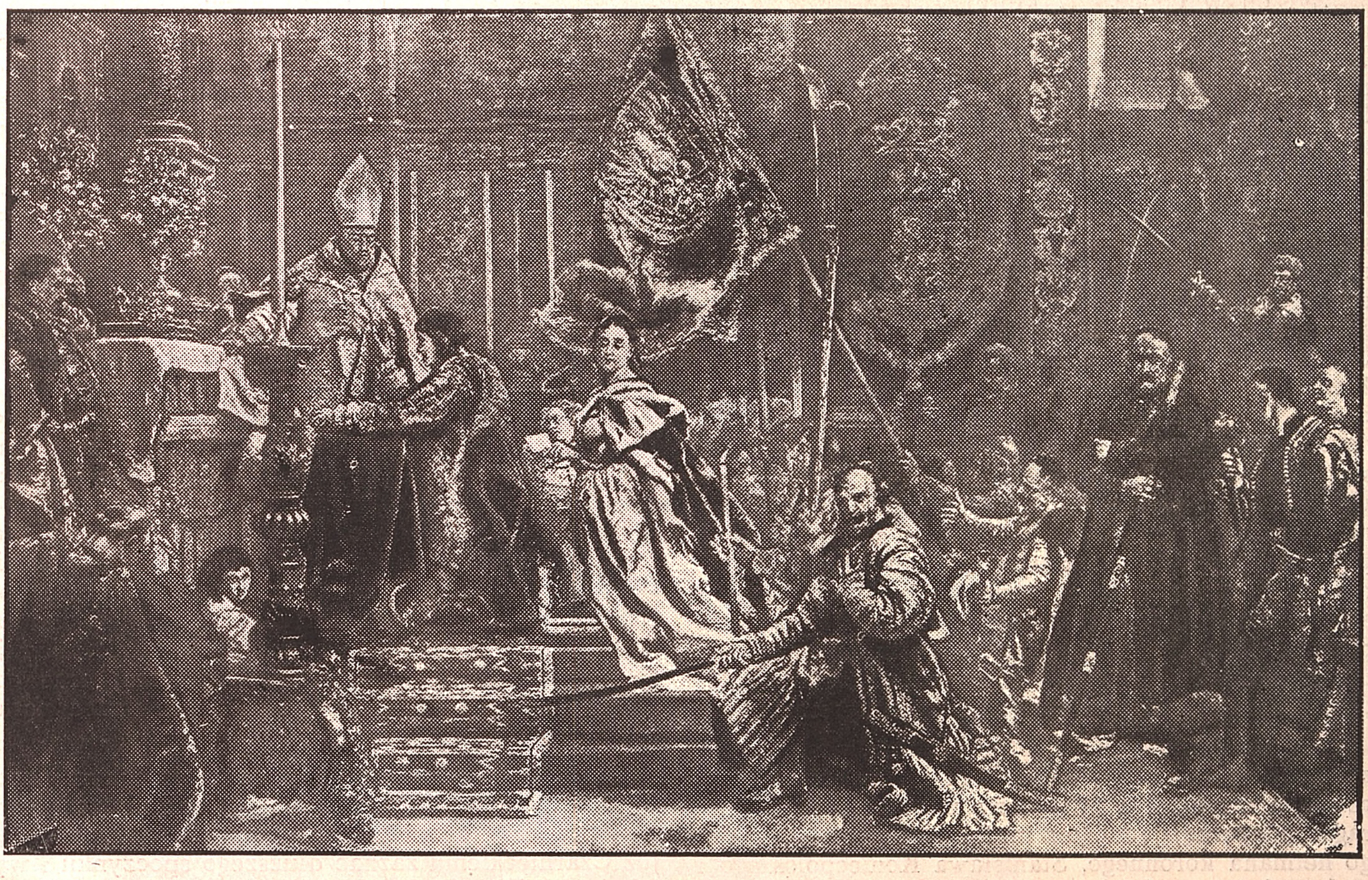
Rok II. Warszawa, dn. 12 lipca 1936 r. Nr. 28.

POLSKA

STEFAN CZARNIECKI



Śluby Jama Kazimierza **Malował Jan Matejko.**

Król Jan, Kazimierz pod wpływem nieszczęść, jakie dotknęły Polskę podczas najazdu szwedzkiego oraz stanowiska ludu wiejskiego, który opuszczonego króla otaczał miłością i na zew jego wystąpił do walki z wrogiem, w dniu 1 kwietnia 1656 r. w katedrze lwowskiej, w obecności nuncjusza i dostojników państwowych, oddał Rzeczpospolitą w opiekę Najświętszej Pannie oraz złożył uroczyste śluby, że „po przywróceniu pokoju użyje wszystkich środków i postara się, aby lud wiejski od niesprawiedliwych ciężarów i ucisków był uwolniony".

U stóp ołtarza umieścił Matejko Stefana 'ęzarnieckiego, który z szablą w ręku klęczy i wraz z królem powtarza słowa przys'?gi, odczytywanej przez (biskupa Jana Tarnowskiego. Za Janem Kazimierzem klęczy królowa Marja Ludwika, za nią zaś przedstawiciele wszystkich stanów: najbliżej włościanie i rycerstwo, dalej senatorowie i szlachta.

Wroga nam propaganda przez długie laita szerzyła w całym świecie pogląd, że sami byliśmy winni upadku Państwa Polskiego i przekonanie to potrafiła wmówić nawet w nas samych. Pogląd ten, jest jednak niesłuszny, gdyż rozbiory nastąpiły w tym właśnie okresie, kiedy cały naród przeżywał odrodzenie wewnętrzne, którego najlepszym wyrazem jest Konstytucja 3-go Maja. Chwil takich, gdy Polska była u skraju przepaści, mieliśmy w swych dziejach cały szereg, a główną przyczyną tego stanu było położenie geograficzne. Granice bowiem nasze, nieosłonięte górami ani wodami, otwarte były przez całą swą

długość na wschodzie i zachodzie, stają się pokusą ciągłą dla zaborczych sąsiadów. Otoczeni zewsząd wrogami, musieliśmy walczyć niemal bezustannie w obronie niepodległości naszego kraju, nieraz będąc równocześnie napadani ze wszystkich stron, jak to było i w r. 1918. Toteż przodkowie nasi mawiali,, że „wałami obronnymi Ojcizyzny są piersi nasze".

Jednym z opatrznościowych wodlzów narodu był Stefan Czarniecki — postać niemal niebosiężna i swego czasu tak popularna, że była nawet uwiecznioną w pieśniach ludowych.

Żył on w epoce, w której na stojącą u szczytu potęgi Rzeczpospolitę rozpoczął się nagle silny napór nieprzyjaciół, lecz genjusz i poświęcenie wielkiego hetmana uratowały skołataną Ojczyznę.



Hetmąn Stefan Czarniecki

Portret hetmana, wykonany la jego życia, Znajduje się w Muzeum Wielkopolskiem w Poznaniu.

Stefan Czarniecki urodził się w r. 1599 w niewielkiej wiosce Czarncy, leżącej w ówczesnem województwie Sandomierskiem, a dzisiejiszem kieleckiem. Ojciec jego Krzysztof, starosta żywiecki, był dworzaninem Zygmunta III, a matka Krystyna z domu Rzeszowska odznaczała się pięknością, pobożnością i wielką obowiązkowością, wychowując dziesięciu synów i jedną córkę „Btogu na chwałę, a Ojczyźnie na pożytek". Lata dziecięce upłynęły mu wesoło w gronie tak licznej gromadki, mimo, że życie w rodzicielskim domu było skromne, a staropolskie cnoty surowo przestrzegane. W młódź wpajano zasady rycerskiej, bezinteresownej służby dlla Ojczyzny, co siedmiu młodych Czarnieckich powiodło na ścieżki rycerskie.

Po ukończeniu szkół młody Stefan, postanowiwszy poświęcić się zawodowi żołnierskiemu, wstąpił ówczesnym zwyczajem młodzieży szlacheckiej, do chorągwi pancernej jednego z możnowładców — wielkiego hetmana koronnego, Stanisława Koniecpolskiego i pod wodzą tego dzielnego i biegłego w sztuce wojennej męża, rozpoczął swą praktykę wlojenną walką ze Szwedami,, na których czele stał król Karol Gustaw, jeden z najznakomitszych wodzów XVII w. Było to podczas pierwszej wojny szwedzkiej, zwanej „pruską", gdyż toczyła się na terenie Prus Zachodnich.

Wielkiemi zdolnościami wojenemi, odwagą, szybką or jen tac ją, zwrócił młody Czarniecki na siebie uwagę przełożonych, którzy mu coraz to odpowiedzialniejsze powierzają funkcje do spełniania, a koło Tczewa zdaje egzamin dojrzałości, rozgrywając zwycięsko bitwę, jako dowódca oddziału.

Po ukończeniu chlubnie pod rozkazami hetmana Koniecpolskiego kampanji szwedzkiej w r. 1629, unoszony przez niepohamowany temperament, który mu nie pozwala bezczynnie siedzieć w domu, wstępuje wraz z bratem Pawiem do armji ce sarza niemieckiego, by nauczyć się tam zachodnio - europejskich metod walki. Lecz niedługo tam bawi, bowiem p'o śmierci Zygmunta III, wszyscy ochotnicy, służący zagranicą, otrzymali rozkaz powrotu do kraju. Wrócił więc i Czarniecki, by natychmiast zaciągnąć się do szeregów, dowodzonych przez hetmana polnego, koronnego — Marcina Kazanowskiego i ruszyć, jlako porucznik, z królem Władysławem IV pod Smoleńsk, który obiegli Moskale. I tu znów jego męstwo i wielka sprawność w manewrowaniu jazdą, wybijają się na pierwszy plan.

Po skończonej wojnie wraca Czarniecki do rodzinnej zagrody, opromieniony sławą, by zamienić miedz na lemiesz i żeni się z córką sąsiada — Zofją Kobierzycką. Niedługo jednak trwają te sielskie wywczasy, gdyż już w r. 1680 wyrusza on jako rotmistrz chorągwi husarskiej pod wodzą Mikołaja Potockiego, przeciwko zbuntowanym Kozakom, którzy napadli na twierdzę Kudak, ogniem? i mieczem niszcząc Ukrainę. Zwycięska bitwa pod Kumejkami przysporzyła imieniowi jego nowej glorji.

Po sześciu latach ciszy, jaka po tym zbrojnym wyczynie nastąpiła, przychodzi mu znów wyprawić się przeciw hordzie Tatarów, których w bitwie pod Ocbmatowem, cudów waleczności, dokazując, zmusza do sromotnej ucieczki, za co wdzięczny król mianuje go pułkownikiem chorągwi sandomierskiej oraz obdarza wsią na Podolu. Po tych Laurach wraca poraź ostatni na dłuższy pobyt na wsi.

Od chwili bowiem, gdy na osieroconym przez śmierć Władysława IV tronie zasiadł nieszczęśliwy następca, brat jego, Jan Kazimierz, nie sądzonem było już Czarnieckiemu zaznać dłuższego spoczynku i wytchnienia. Z wybudhem wojny domowej na kresach południowo - wschodnich rozpoczęła się naj świetniej - sisza, ale też i najbardziej znojna epoka jego żywota. Odtąd dzień i noc na koniu, w nieustannych pochodach i bojach, dni swego życia liczy tylko na bitwy odbyte.

Kozacy, sprzymierzywszy, się ze swymi odwiecznymi wrogami — Tatarami, pod wodzą Bohdana Chmielnickiego zadali klęskę woj skona hetmańskim, a dwaj hetmani dostali się do niewoli. W tych groźnych chwilach umiera wielki wódz-król Władysław IV, a powołany po? nim na tron Jan Kazimierz, dhoć mężny, lecz chwiejny, nie był wstanie podołać napastnikom, którzy zewsząd najechali Polskę. Smutne te czasy wspaniale opisał H. Sienkiewicz w swej „Trylogji'.

Królowie polscy ze szwedzkiej dynastji Wazów,

spokrewnionej przez małżeństwo z Jagiellonami, rościli sobie prawa db tronu szwedzkiego i prowadzili pewną w tym kierunku politykę. I naodwrót, królowie szwedzcy, dla tej samej racji, uważali się za pretendentów do korony polskiej. Toteż waleczny Gustaw Karol usiłował orężnie zdobyć, przysługujące mu według jego mniemania, panowanie nad Polską.

Czarniecki, wysłany dla prowadzenia układów z Kozakami, zostaje schwytany podstępnie przez Tatarów do niewloli, w które? pozostaje przez blisko dwa lata. Pozwala mu to poztoać bliżej zwyczaje tatarskie i ich sposób wojowania, co :nu się później bardzo przydaje. Na skutek ugody Zborowskiej wypuszczony za okupem, po złamaniu tejże przez Chmielnickiego, bierze czynny udział w trzydniowej bitwie z Kozakami pod Beresteczkiem, przyczyniając się znakomicie db zwycięstwa.. W nagrodę zasług król wieńczy jego sukcesy nadaniem mu wysokiej godności wojskowej — oboźnego koronnego.

Szybki, jakby skrzydlatego rumaka dosiadał, swoich talentów na wodza dowiódł też Czarniecki, gdy na rożkaz hetmana Rewery Potockiego, aby oczyścić Ukrainę z grasujących tam band, stanąwszy samodzielnie na czele 11-tysięcznego oddziału, w zaiwrótnem tempie opanował cały ten kraj. Niestety pod Monasterzyskami zostaje ranny Ikullą z samopału 'w usta, i traci przytomność, a gdy ją odzyskuje, pierwsze słowa, jakie wymawia, dławiąc się krwią, były: „Czy miasto zdobyte?" Po tym wypiadlku do końca życia nosi pamiątkę w postaci głębokiej blizny i srebrnego podniebienia.

Lecz oto Moskwa, Wziąwszy w opiekę kozaczyzmę, zaatakowała Rzeczpospolitę. Ledwo się podleczywszy z otrzymanej rany, rusza Czarniecki na nową potrzebę. Szereg miast na sam widok wojsk polskich poddaje się, tylko miasto Busza, jako ważny punkt strategiczny, stawiło opór. Czarniecki jednak mimo postrzału w nogę, energicznym szturmem je zdobywa.



Jan Kazimierz — Rys, J. Matejko



Król Jan Kazimierz przed bitwą pod Beresteczkiem *Mai. A. Piotrowski.*

W trzydniowej bitwie pod Beresteczkiem 100 tysięcy pospolitego ruszenia pobiło na głową 350 tysięcy Kozaków i sprzymierzonych z nimi Tatarów. W bitwie tej Czarniecki dowodził prawem skrzydłem wojsk j. odznaczył się swą odwagą i zdolnością, a następnie żywiołowym pościgiem za Kozakami.

25 stycznia 1656 r. doszło do walnej rozpraw^ pod Oohmatowem, podczas której Czarniecki dokazywał cudów waleczności, uderzając o zmroku na wojska nieprzyjacielskie. Bitwa zakończyła s:ę pełnym sukcesem oręża polskiego. Jedniaik nie można było wyizyskać owoców zwycięstwa, gdyż w granice Rzeczypospolitej wkroczył z powrotem Karol Gustaw i szybkiemi marszami zajął prawie cały kraj. Pospolite rusze-

nie pod Ujściem, poddało się jemu bez walki.

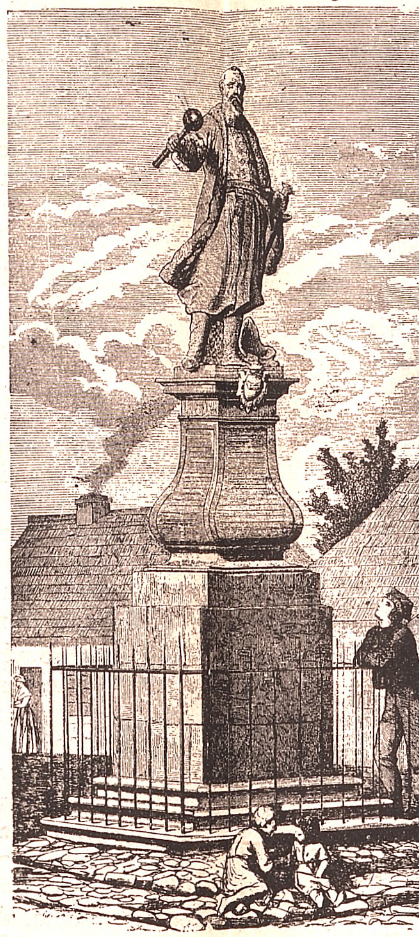
Równocześnie wpadają znów w granice Polski Moskale z Chmielnickim, zaś elektor Brandeburski i książę pruski Fryderyk Wilhelm, niepomny przysięgi poddańczej, złożonej królowi polskiemu, zajmuje całe Prusy Królewskie. W tem niebezpieczeństwie Jan Kazimierz musiał szukać schronienia na Śląsku.

I teraz znowu cnoty żołnierskie Czarnieckiego zajaśniały całym blaskiem, czyniąc zeń człowieka opatrznościowego, zesłanego dla ratowania Ojczyzny. Jego dwa zwycięstwa w Wielkopolsce i dzielna obrona oblężonego Krakowa, wzbudziły szacunek nawet u wroga. Nieustraszony, 'Wszędzie obecny, umiejący wniknąć w każdy szczegół i wszystko przewidzieć, zagrzewa on żołnierzy, a raniony w twarz, mimo dotkliwego bólu, trwa na posterunku, aby nie dopuścić do popłochu. Jednak, gdy okazało się, że dalszy opór jest bezcelowy i kapitulacja nieunikniona, gdyż cały kraj poddał się Karolowi Gustawowi i na odsiecz niema co liczyć, umiał wyjednać sobie warunki honorowe, co dowodziło, że i król szwedzki go ocenił i dlatego odniósł się do swego przeciwnika z należnym mu szacunkiem i uznaniem.



Czarniecki pod Płockiem Rys. J. Kossak.

przechodzi wpław przez Wisłą w pogoni za Szwedami



Pomnik hetmana w Tykocinie



Wiazd Czarnieckiego do Poznania Rys J Kossak

upamiętniony w słowach Hymnu Narodowego.

A kiedy po bohaterskiej obronie Jasnej Góry ocknął się cały naród, to i zwolennicy Karola Guistawa zaczynają go opuszczać. Jan Kazimierz wydaje manifest, wzywa jący naród do czynu i zapowiadający swój powrót, a niemal jednocześnie zawiązuje się w Tyszowcu, w lubelskiem, konfederacja, wzywająca króla wraz z narodem do walki o odzyskanie utraconej niepodległości, Stefan Ozamiecki z jej ra mienia zostaje ogłoszony regimentarzem, to jest tymczasowym wodzem naczelnym i na zwołanej natychmiast radzie wojennej w Łańcucie, wbrew poglądom hetmanów, przeforsowuje decyzję natychmiastowego podjęcia ofenzywy i prowadzenia wojny podjazdowej z unikaniem walnych, otwartych bitew, które z silniejszem technicznie i bardziej wyćwiczonem wojskiem szwedzkiem, mogłoby być dla nas niebezpieczne. Rozporządzając szczupłemi siłami, regimentarz przyjmuje pod swe chorągwie tłumnie zgłaszających się ochotników ze wszystkich stanów. Wzywa też do pomocy chłopów. Na ten zew obywatelski nietylko szlachta i mieszczanie, ale i lud wiejski masowo porywa za broń, Udział dzielnych Kurpiów i Górali w tej wojnie, staje się faktem historycznym. Mądrze z góry przemyślany plan tej partyzantki okazał się korzystnym pod względem wojskowym. Nieustanne napady znienacka po lasadh



Mai. J. Brandt.

Towarzysz pancerny z czasów Czarnieckiego



Rys. J. Lewicki.

Wjazd S. Czarnieckiego do Krakowa Rys. J. Kossak.



Odzyskanie Koldyngi w Danji przez Czarnieckiego w r. 1658



Utarczka ze Szwedami pod Klawaąami Mai. J. BraiwŁt.

i drogach wyprowadzają najeźdźcze -wojska z równowagi, a przeciwnie te drobne, lecz częste zwycięstwa budzą po nasizej stronie ducha.

I tu Stefan Czarniecki okazuje się wio dżem pierwszorzędnym. Lotem strzały przenosi się z miejsca na miejsce, dokucza wrogom niespo-dziew-anemi rzutami i błyskawicznemi szturmami, -ciężkie zadając im -cio-sy. Tak przebiega -z Lublina pod Gdańsk, z pod Gdańska do Częstochowy -lub Płotka i t. d.

Podaz-a-s tej kampanji stacza setki potyczek i bitew zwycięskich, a gdy nawet w kilku z nich, wobec wielkiej- przewagi liczebnej, nieprzyjaciela, nie udaje się mu go pobić, potrafi wycofać się w porządku i za chwilę znów spaść gdzieindziej nieoczekiwanie na kark wroga i znieść go doszczętnie.

Pod Jarosławiem -wycina- 1000 szwedzkich rajtarów i cmało samego Gustawa Karola nie wziął do niewoli. Następnie sta-oza szereg pomyślnyc-h potyczek przy pomocy zbrojnego w kosy i topory ludu wiejskiego, kitóry na skutek jego uniwersałów stanął do walki.

W ciągłej „szarpanej wojnie" siły szwedz-kie z każdym -dniem topniały, toteż zawzięty król Karol Gustaw, dążąc do zniszczenia Polski, w grudniu roku 1656 zawiera traktat z elektorem brandenburskim, z księciem siedmiogrodzkim Rakoczym i z B. Chmielnickim, na kitórego mocy miał nastąpić między nimi podział Polski. Bezpośrednio -potem Rakoczy wtargnął do Małopolski.

W tym czasie umiera hetman polny koronny — St. Lanckorońskii. Cały naród oczekuje, że buławę otrzyma bohaterski Regimentarz, leoz król, ulegając naciskowi możno-władców, ofiarowuje ją Jerzemu Lubomirskiemu. Zawiedziony w swych nadziejach Czarniecki nie zniechęca -się, ledz w jeszcze gorliwszych walkach szuka ukojenia.

Tymczasem -karta p-owodzenia odwraca się w na-sizą stronę. Jan Kazimierz zawiera przymierze z cesarzem niemieckim, który zobowiązuje się p-rzyjść nam z pomocą. Chmielnicki odstępuje Szwedów, a k-ról duński rozpoczyna z nimi wojnę. Rakoczy pobity prosi o pokój. Elektor Brandenburski zobowiązuje się opuścić króla szwedzkiego, a nawet wystąpić przeciwko niemu, wzamian jednak za zwolnienie go z cbowiąz-kćw składania hołdów łenniczych z Prus Królewskich. Nadchodzi koniec tryumfów szwedzkich.

Karol Gustaw jest zmuszony pospieszyć do Szwecji, by z powodzeniem walczyć z królem duńskim, któremu na po-mcc posyła Jan Kazimierz Czarniedkiego. Ten, przebywszy za Szwedami dwukrotnie ze s-wą kawaler ją wpła-w cieśninę morską, okrył się nieśmiertelną sławą. Uczestnik kampa-nji duńskiej Jan Chryzostom, P-asek w swych „Pamiętnikach" ślicznie o-pi-suje, jak to pułki polskie, przeżegnawszy się i za kołnierz zatknąwszy pistolety, a ładown-ice uwiązawszy u szyi, -spuściły się na koniach w morze i jeszcze nie dopłynęły do brzegu, kiedy Szwedzi, pewni, że im broń zamokła, zaczęli -do nich strzelać. Nat-o, -co która polska chorągiew na brzeg wyskoczy, zaraz ze -strzelb pali i zabija. Wtedy Szwedzi w nogi, a ci, których wzięto do niewoli, mówili potem: „Rozumieliśmy, żeście djabli nie liudlzie".

Jeszcze wojna ta się nie skońazyła, gdy Moskwa wraz z Kozakami wpadła znów w granice Polski. Na rozikaZ królewski Czarniecki rzuca Danję i -spieszy na no-we-go wroga, by go wspólnie z hetmanem Sapiehą pobić. W roku następnym, mając już lat 70, przeprawia się przez rzekę Druc i rozbija wo-jska moskiewskie.

W uczożeniu tych wszystkich zasług Czarnieckiego, zo-staje urządzony tryumfalny wjazd Wodza

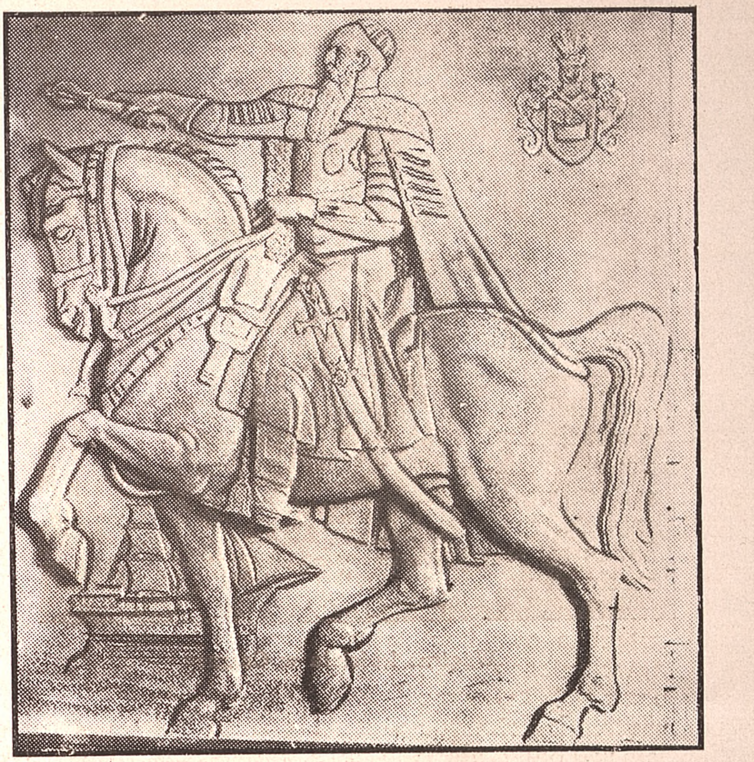
do Warszawy dnia 7 czerwca 1661 r., po iktórym, wobec zgromadzonych senatorów i posłów, rz.uca on do stóp monarszych 115 zdobycznych sztandarów. Hetman wielki koronny wygłasza mowę o wielkich jego zasługach, a król nadaje mu dziedzicznie starostwo tykocińskie.

Lecz klęski, zadane Moskwie, nie powstrzymały jej jednak od nowego najazdu. I znów sędziwy wódz musi iść w pole, by zdobywać nowe listki, wawrzytnu do swego wieńca sławy. Zbuntowani Kozacy wszczęli znów rdbelję. W walnej bitwie przy zdobywaniu Stawiszyna otrzymuje Czarniecki ciężką ranę, która staje się dlań śmiertelną.

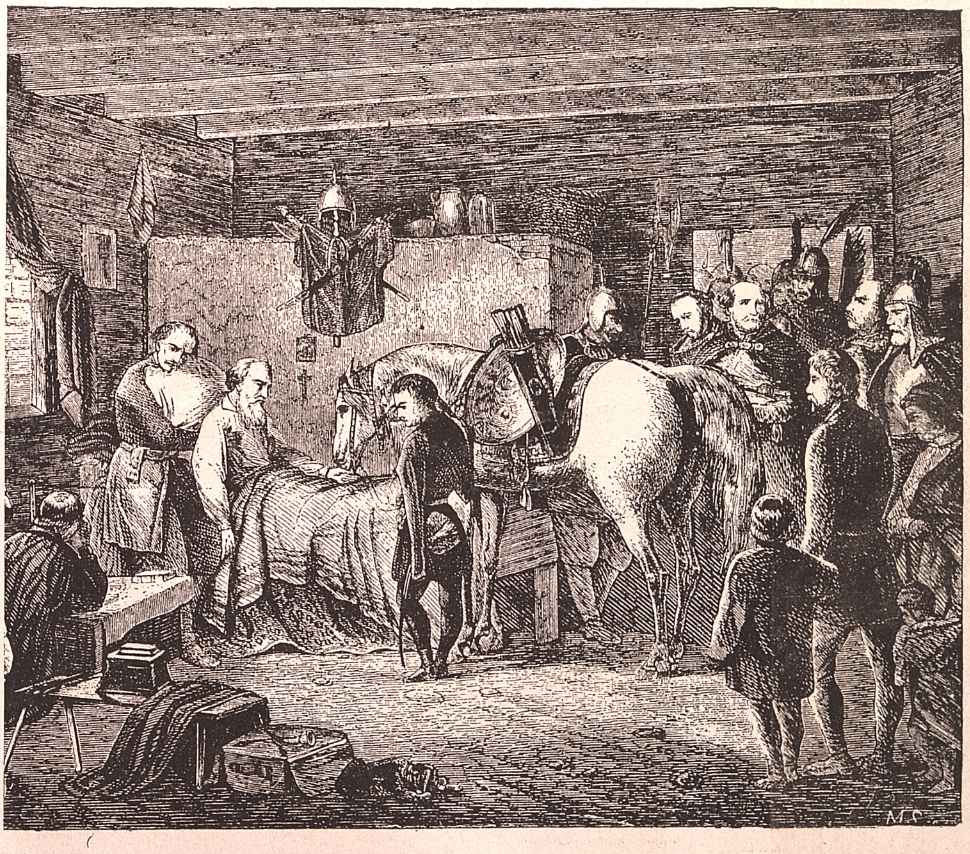
Na prośby przyjaciół opuszcza wojska, by poddać się kuracji i wieziony w sankach, a następnie niesiony na noszach zbliża się do Lwowa. W drodze konny posłaniec królewski wręcza mu tak spóźnioną polną buławę koronną. Umierający rycerz rzekł wówczas z goryczą: „Zawszem się tego spodziewał, że mi króli da buławę na ten clzas, kiedy ja ustanę wojować". W kilka dni potem 16 lutego 1665 r. w miasteczku Sofcołówce pod Brodami Stefan Czarniecki zakończył swe pełne trudów,, poświęcenia i bohaterstwa życie.

Stefan Czarniecki — wódz najwyższej miary, nie protekcji możnych, lecz tylko wrodzonym, niesłychanym zdolnościom i całkowitemu oddaniu się rzemiosłu rycerskiemu zawdzięcza swą karj erę. Toteż do historji przeszły słoWa, które zwykł mawiać 0 sobie: „Ja nie z roli, ani z soli, ale z tego co innie boli, wyrosłem".

Jego pogarda śmierci, nieustraszona odwaga, brawurowa, kawalerska fantazja, śmiałość, trafność 1 szybkość decyzji, impet w ruchach, nieugięta, wytrwała, sugestywna wola i umiejętność wydobycia tych samych cnót i z żołnierzy — budziły podziw ogólny. Do ataku szedł zawsze pierwszy, dlatego też był i tylekroć ranny. W zwycięstwo zawsze wierzył i umiał z niego skorzystać. Żołnierze dla których był surowy, ale sprawiedliwy, uwielbiali go. „Kochany Wódz — oto słowa Paska — .„wojska nigdy nie stracił daremno, umiał je konserwować, a gdy czasami i nadwyrężył, umiał je naprawić i chlebem nakarmić... Imię jego niech żyje, jako ozdoba świata, cnoty i wieczności".



Pomnik-Grobowiec S. Czprriieckiego
wzniesiony w r. 1935 w kościele w Czarncy przez Komitet Propagandy Czynu Polskiego.

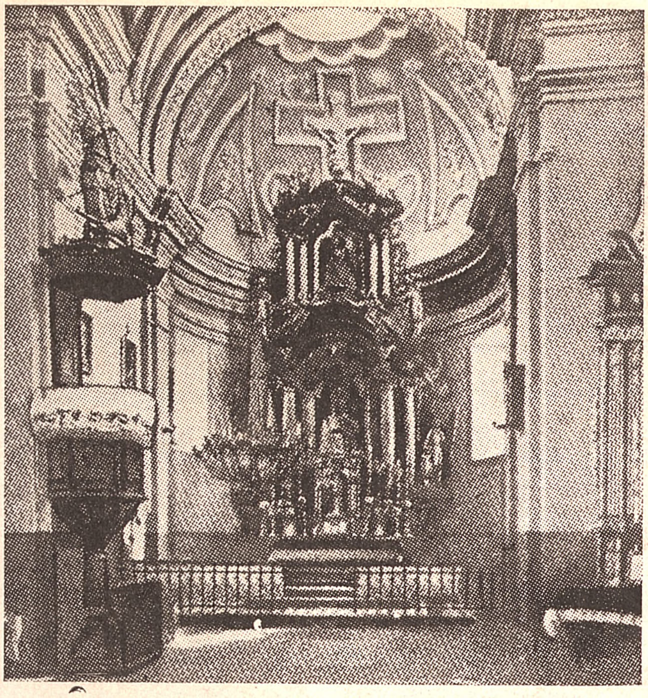


Śmierć hetmiafta Czarnieckiego Mat, Suchodolski.

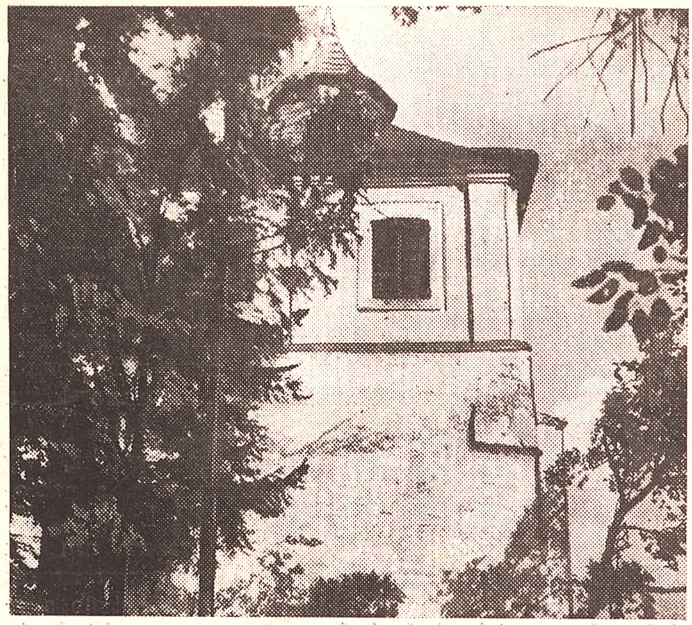
POŻEGNANIE HETMANA Z RUMAKIEM

Zadrżał stępak u żłobu powolny
Wzniósł na łożu głową Hetman polny.
— W prowadźcie go! — skinął na [husarzy.
I wnet „biały" po izbie się waży,
Na pierś tarcą kładzie łeb swój suchy,
(A obydwaj biali, jak dwa duchy).
Śmiał się hetman, jak dzieciak [szczęśliwy,
Tuląc ręce między śnieg i grzywy:
— „O mój biały"... A biały, spokojnie
Zda się z panem rozmawiać o wojnie.

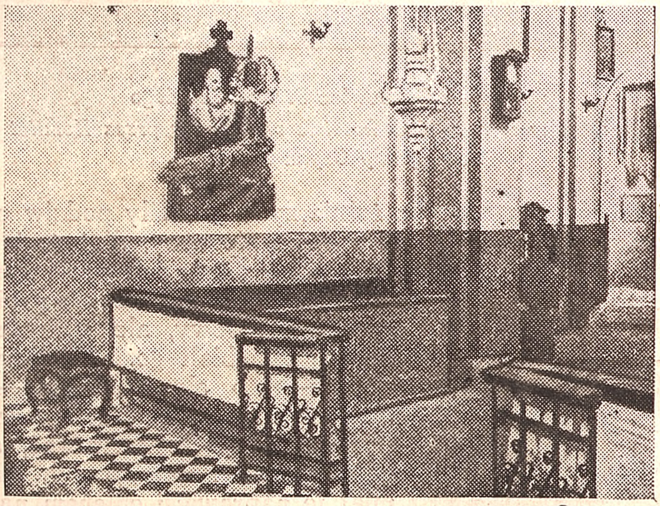
A. Czajkowski.



Wnętrze kościoła w Czarncy



Dzwonnica kościelna w Czarncy



Tablica ku czci Czarnieckiego
uifundowiana iw r. 1907

CZARNCA

dawna siedziba wielkiego wodza posiada po nim pamiątkę w postaci 'ufundowanego przezeń kościoła. 'W kaplicy nad głównemi drzwiami znajdująca się [tablica \opiewa, że: „Czarniecki, . po oswobodzeniu swej /ojczyzny, dłonie, krwią nieprzyjaciół zbroczone, w wapnie jobmywszy, ym podziękowanie Bogu kościół ten stawił".

W kościele znajduje isię įgrób hetmana. W roku ubtegłym przeniesiono szczątki jego do nowej trumny, ufundowanej kosztem potomków.

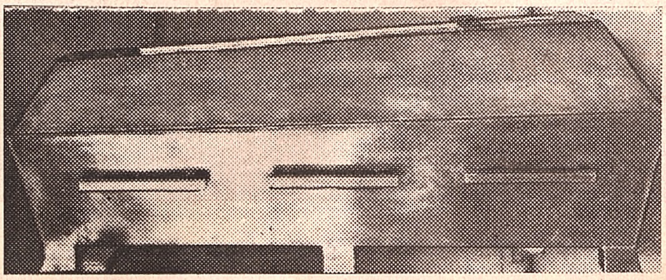
Gdy po rewolucji rosyjskiej nastały czasy 'bardziej wolnościowe, odbył się w Czarncy, w r. 1907 olbrzymi pochód narodowy, ku czci Hetmana, ;podczas którego poświęcono tablicę pamiątkową. W roku 1935 został wzniesiony w kościele pomnik — grobowiec Hetmana, zaś i w roku |bieżącym mają się tam odbyć we wrześniu wielkie uroczystości ogólno-narodowe z udziałem Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza Śmigłego.

* * *

Podane na tej stronie ilustracje dają wyobrażenie, jak się dziś przedstawia ta cenna pamiątka po wielkim bojowniku o wolność i całość Polski.



Widok zewnętrzny kościoła w Czarncy



Trumna zje zwłokami hetmana Stefana Czarnieckiego

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy, Mazowiecka 1. Redaktor: Jerzy Grabowski.

Druk „KADRA" Warszawa, uli. Długa 50,